Październik 2018

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE

W gazetce:

Z życia Słonecznej Szkoły Wiadomości z Bemowa

Słoneczne wywiady Słoneczna biblioteczka

W świecie filmów Kącik literacki Kącik gamerski

Nasze pasje W słonecznym nastroju

Projekt okładki: Karolina Kamińska, 4p

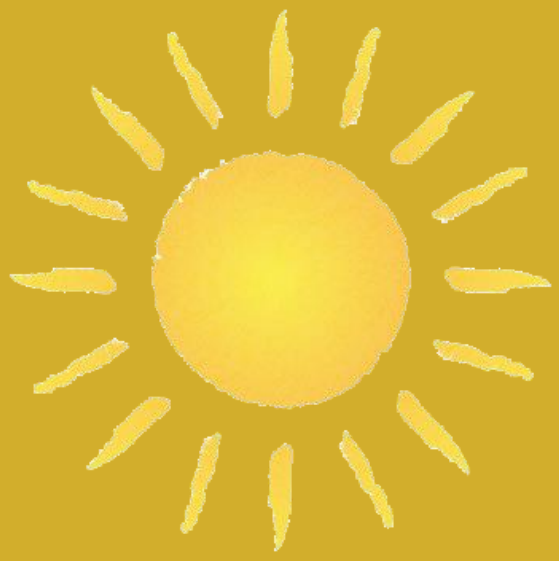

Drodzy Czytelnicy!

Przedstawiamy Wam pierwszy numer Stonecznej Gazetki. Znajdziecie w nim m.in. relacje z najważniejszych szkolnych wydarzeń i uroczystości, recenzje książek, filmów i gier, a także interesujące wywiady: dla miłośników literatury – rozmowa z Grzegorzem Kasdepke, dla bywalców szkolnej biblioteki – wywiad z Paniami Bibliotekarkami, dla ludzi ciekawych świata – rozmowy z Adwokatem, Panią Sekretarką oraz Panem Psychologiem.

Nie zabraknie także sporej dawki dobrego humoru.

Zachęcamy do przeczytania!

Zespół redakcyjny:

Karolina Antończak – 4o, Karolina Danilecka – 4g, Weronika Czapska – 4e, Michalina Czerpak – 4e, Marek Gajda – 4p, Tytus Guz – 4b, Szymon Herde – 5f, Karolina Kamińska – 4p, Kornelia Kierzkowska – 4k, Oliwia – 4k, Marta Kunicka – 4g, Szymon Linek – 4e, Adam Mastalerz – 4g, Maja Mirowska – 4g, Julianna Piotrowska – 6a, Liliana Pobłocka – 4k, Paula Roesler – 5a, Tymoteusz Skibiński – 4g, Zuzanna Szymańska – 4c, Zofia Świderska – 4m, Weronika Turek – 5a, Nina Walków – 4h, Milena Wielgosz – 4g, Emilia Wojtczak – 4p, Piotr Wysocki – 4m

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2018/2019 w oczach czwartoklasistów

Tego dnia wszystkim towarzyszyły wielkie emocje. My, czwartoklasiści, byliśmy przejęci tym, jaka będzie nasza nowa wychowawczyni, tym, że będziemy mieli wielu różnych nauczycieli. Wydaje mi się jednak, że nie było czego się bać. Okazało się, że wszystkie panie są miłe i umieją prowadzić ciekawe lekcje. Nie mamy tak wielu prac domowych i chyba wszyscy są zadowoleni.

Maja Mirowska, 4g

Rozpoczęcie roku szkolnego – to był wielki krok w naszym życiu, szczególnie dla uczniów klas pierwszych i czwartych, gdyż zaczęli nowy etap w nauce. Koledzy z klas piątych i szóstych przygotowali nawet dla nas przedstawienie. Według mnie, to była miła niespodzianka. Niektórzy uczniowie byli zdenerwowani, bo nie wiedzieli, co ich spotka w tym roku (mam nadzieję, że same miłe rzeczy). Na szczęście byli też tacy, którzy się cieszyli, że zobaczą przyjaciół.

Milena Wielgosz, 4g

Wszyscy ubrani na galowo, już zajęli miejsca. Już wniesiono sztandar szkoły, już zagrał perkusista. Pani Dyrektor wyszła na środek i przywitała gości, Panią Wicedyrektor, nauczycieli, rodziców i uczniów...

Piotr Wysocki, 4m

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego była bardzo ciekawa. Klas czwartych było aż trzynaście. Pierwszaki bardzo się kręciły na swoich miejscach i na pewno ogromnie stresowały.

Michalina Czerpak, 4e

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2018/2019 była bardzo wesoła. Niektóre dzieci były radosne, bo spotkały się z kolegami, inne – smutne, bo skończyły się wakacje, ale i tym nie brakowało ciekawości, jak będzie w następnej klasie. Pani Dyrektor wesoło powitała uczniów w szkole. Przyszedł nawet Zastępca Burmistrza – pan Grzegorz Kuca oraz Ksiądz Kazimierz Joniec – Proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów. Niektóre dzieci spotkały się z nowymi paniami, inne – poznawały nowe sale. Dla wielu z nas był to wielki krok naprzód.

Adam Mastalerz, 4g

Dotychczasowe klasy trzecie 3 września rozpoczęły nowy rok szkolny, i to wyjątkowy – są od tego dnia klasami czwartymi. Nowi nauczyciele, nowe przedmioty – trzeba będzie sobie z tym poradzić. Dla niektórych był to jeden z najważniejszych momentów życia.

Tymoteusz Skibiński, 4g

Próbny alarm ewakuacyjny

12 września odbył się próbny alarm ewakuacyjny. Gdy włączył się alarm, uczniowie mieli lekcje w salach. Wszyscy wyszli wyjściami ewakuacyjnymi, które są na końcu korytarzy – i prosto na boisko! Każdy się bał, ale na szczęście wszystko dobrze się skończyło.

Emilia Wojtczak, 4p

Właśnie wracałem z lekcji wf-u z nauczycielem, gdy nagle włączyły się syreny i... pojękiwanie moje i kolegów z klasy. Było bardzo ciepło, wszyscy byli zmęczeni i w dodatku nikt nie miał wody. Gdy dotarliśmy na miejsce zbiórki, wszyscy jednocześnie się położyliśmy. Każda minuta dłużyła się jak godzina. Nie wspominam tego dnia dobrze...

Szymon Herde, 5f

Tego dnia było odczuwalnie ponad 30˚C. Byliśmy wtedy na lekcji historii, kiedy zadzwonił alarm. Pani powiedziała, żeby zdjąć plecaki, co uświadomiło mi, że to próba, bo mieliśmy je już na sobie. Zebraliśmy się na boisku szkolnym.

Tytus Guz, 4b

Międzynarodowy Dzień Kropki

14 września w naszej szkole obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kropki. Zarówno większość uczniów, jak i niektórzy nauczyciele mieli na ubraniach kropki, ale nie tylko na ubraniach – niektóre osoby przyklejały sobie kółka np. do rąk, a inni je rysowali. Okej, jest Dzień Kropki, ale dlaczego na przykład nie owalu?

Zuzanna Szymańska, 4c

W Dniu Kropki wszyscy ubrali się w kropki, nawet nauczyciele. Było bardzo dużo kropek. Ja też ubrałam się w kropki. Wszyscy wyglądali śmiesznie!

Liliana Pobłocka, 4k

W tym roku Dzień Kropki odbył się 14 września. Tego dnia wszyscy założyli ubrania w kropki. Nauczyciele też. Było zabawnie, kolorowo i wesoło. Niektórzy specjalnie zrobili sobie piegi.

Marta Kunicka, 4g

Międzynarodowy Dzień Pokoju

21 września w naszej szkole obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pokoju. Uczniowie przyszli do szkoły w pięknych bluzkach z narysowanym na środku białym gołąbkiem i z napisem „POKÓJ”. Gdy przechodziło się przez korytarze, można było podziwiać śliczne origami i urocze rysunki gołębi, które robili uczniowie wraz z rodzicami. Pod koniec Dnia Pokoju pani od historii robiła uczniom zdjęcia i z radością umieściła je w Kronice. Przygotowanie symboli pokoju dowodzi, że nasza szkoła szanuje tę ważną uroczystość.

Julianna Piotrowska, 6a

W naszej szkole odbył się Dzień Pokoju. Trzeba było napisać na białej koszulce „Pokój”, można było to zrobić w innych językach. Ja na koszulce miałam napis „Pokój” w czterech językach: po włosku, po hiszpańsku, po francusku i po angielsku. Jeden z moich kolegów powiedział mi, że „Pokój” ma napisane w siedemnastu językach. Tego dnia panowała przyjazna atmosfera. Był to naprawdę udany dzień.

Paula Roesler, 5a

Dzień Chłopca

30 września przypada Dzień Chłopca. W naszej klasie impreza z tej okazji odbyła się 3 października. Na kilka dni przedtem wszystkie dziewczynki zostawały na przerwach, żeby zaplanować quizy, konkursy, przekąski i zabawy.

Gdy chłopcy weszli do sali, pani zapaliła światła i wszystkie dziewczyny wyskoczyły spod ławek, wykrzykując: „Wesołego Dnia Chłopaka!”. Następnie przedstawiłyśmy kolegom przygotowane gry i zabawy. Jedna grupa chłopaków doczepiała z zawiązanymi oczami ogon osłu narysowanemu na tablicy.

Druga grupa musiała uporać się z pytaniami dotyczącymi wiedzy o dziewczynach.

Następnie rozpoczął się konkurs polegający na tym, kto zrobi najwięcej pompek w ciągu pół minuty. Wygrał Szymon.

Na zakończenie zsumowałyśmy punkty i ci chłopcy, którzy zdobyli ich najwięcej, otrzymali nagrody (które zrobiłyśmy same). Zwycięzcą został Marcel, drugie miejsce zajął Olek, a trzecie – Ali.

Wszystkim zabawom i konkursom towarzyszył poczęstunek przygotowany przez naszych Rodziców.

Nasz Dzień Chłopaka był bardzo udany.

Maja Mirowska, 4g

Przyszedłem do szkoły, nie mając świadomości, że jest Dzień Chłopca. Podczas lekcji języka angielskiego pani wychowawczyni powiedziała, że dziś przypada ta uroczystość, i poprosiła dwie osoby, żeby rozdały paczki żelków XXL. To był najlepszy dzień na świecie!

Piotr Wysocki, 4m

Dzień Nauczyciela

Dzień Nauczyciela to bardzo ważne święto zarówno dla nauczycieli, jak i dla dzieci. W tym dniu uczniowie pokazują nauczycielom, jak bardzo ich kochają, dając im czekoladki, laurki i kwiatki. W tym roku Dzień Nauczyciela przypadał w niedzielę, ale my obchodziliśmy go w poniedziałek. Większość klas dała swoim wychowawcom prezenty.

Uczestniczyliśmy też w apelu przygotowanym przez naszych młodszych kolegów. Myślę, że apel wszystkim się podobał. Dzieci z drugich klas naprawdę się postarały, niektórzy nauczyciele nawet bardzo się wzruszyli.

Zofia Świderska, 4m

Piknik oświatowo-naukowy w Parku Górczewska

16 września w Parku Górczewska odbył się Piknik Edukacyjny „Back to school", którego organizatorem był Zarząd Dzielnicy Bemowo. Na pikniku było wiele stoisk różnych szkół, w tym naszej szkoły. Przyszli wychowawcy klas młodszych i starszych. Każdy miał żółtą koszulkę z logo naszej szkoły.

Gdy wszyscy się zebrali, rozpoczął się konkurs. Robiliśmy m.in. różne eksperymenty, bawiliśmy się robotem Photonem, tworzyliśmy mgławicę w słoiku, podpisywaliśmy kości Stefana, czyli szkieletu z pracowni przyrodniczej, a także skręcaliśmy na przykład psy z balonów. Podczas pikniku śpiewali też Marta Gałuszewska i Filip Lato.

Piknik bardzo mi się podobał.

Kornelia Kierzkowska, 4k

Piknik rodzinny przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów

Dnia 22 września 2018 r. przy parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów odbył się coroczny piknik rodzinny.

Zorganizowano wiele konkursów, jak na przykład rzucanie piłkami do koszyka, kolorowanie obrazków i wiele innych. Za udział w nich otrzymywało się pieczątkę. Większość osób zbierała pieczątki. Za minimum 25 takich pieczątek można było dostać nagrodę.

Ustawiono też stoisko z darmowymi kiełbaskami i grochówką. Były także tanie ciasta, a przy większości stoisk – cukierki.

Przed kościołem stała scena, na której ciągle śpiewano piosenki i grano przedstawienia.

Największe kolejki ustawiały się do bandżi i dmuchańców, ale te, niestety, zostały szybko spuszczone, ponieważ wiał silny wiatr.

Wszyscy bardzo dobrze się bawili i mogli miło spędzić czas.

Michalina Czerpak, 4e

Wycieczka do wesołego miasteczka

W tym roku na warszawskie Bemowo ponownie przyjechało wesołe miasteczko dla dzieci. Znajdowało się ono naprzeciwko Tesco przy ul. Górczewskiej.

W wesołym miasteczku były takie atrakcje, jak: gokarty, kule wodne, bandżi i roller coaster. Największe kolejki ustawiały się do bandżi, bo jest to zabawa dla dzieci w każdym wieku. Mnie, jako fanowi motoryzacji, najbardziej podobały się gokarty.

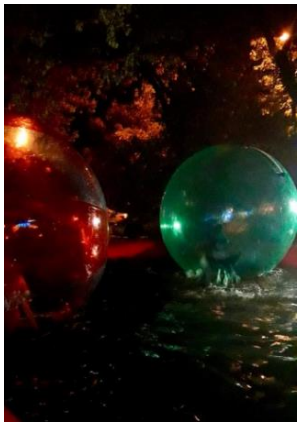

Bilet na jedną rozrywkę kosztował od 10 do 15 złotych. Dla kogoś, kto chciał zaoszczędzić kilka złotych, w środy była specjalna oferta polegająca na tym, że każdy bilet był o 50% tańszy.

Wesołe miasteczko było otwarte 7 dni w tygodniu od godzin porannych do godzin wieczornych. Najlepiej było wybrać się tam wieczorem, po zmroku, bo Lunapark był przepięknie oświetlony.

Następnym razem wesołe miasteczko przyjeżdża dopiero na wiosnę. Cieszę się, że skorzystałem z ładnej pogody i wybrałem się do niego już teraz.

Szymon Linek, 4e

Wywiad z Grzegorzem Kasdepke

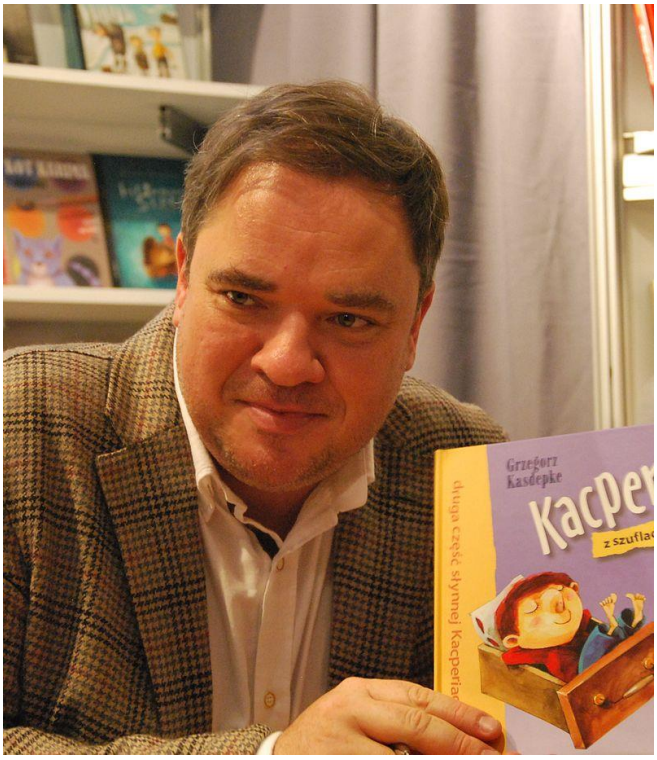

Grzegorz Kasdepke jest m.in. autorem pięciu książkowych romansów. Trzy przeznaczone były dla przedszkolaków, a dwie dla dzieci na poziomie szkoły podstawowej. Wszystkie zebrane zostały w „Wielkiej księdze romansów". Napisał również sześć kryminałów o detektywie Pozytywce. Autor zamierza napisać książki pt. „Dzieciństwo detektywa Pozytywki" oraz „Miłość detektywa Pozytywki". Pierwsza książka, którą napisał Grzegorz Kasdepke, to „Kacperiada". Pisarz bardzo lubi tę książkę. Jego syn ma na imię Kacper. Utwór „45 puknięć w głowę" jest z kolei przeznaczona dla młodzieży z VI-VIII klasy szkoły podstawowej.

Redakcja: Ile książek napisał Pan w całym swoim życiu?

Grzegorz Kasdepke: Trochę mi wstyd, ale nie pamiętam. Napisałem dużo cieniutkich książeczek dla dzieci i nie potrafię ich policzyć.

Red.: Czy ma Pan zamiar napisać nową książkę?

Grzegorz Kasdepke.: Tak, będę pisał książkę dla dziewczynek. Będzie ona o koniach i o miłości pewnego chłopaka do pani sierżant. Książka będzie oczywiście dla małych dziewczynek.

Red.: Którą książkę pisało się Panu najlepiej i najwygodniej?

Grzegorz Kasdepke: Najlepiej i najwygodniej pisało mi się książkę pt. „Kacperiada".

Red.: Dlaczego Pana książki są takie wspaniałe?

Grzegorz Kasdepke: Dziękuję za komplement. Zdaje mi się, że chodzi o takie samo poczucie humoru, jakie mam ja. Nie piszę książek dla ponuraków.

Red.: Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Julianna Piotrowska, 6a

Wywiad z Paniami z biblioteki

Przeprowadziłyśmy wywiad z Paniami ze szkolnej biblioteki – Panią Dorotą Gubą i Panią Moniką Warda-Stachowską. Nie wiedziałyśmy, że Panie Bibliotekarki mają tyle ciekawych zainteresowań!

Redakcja: Dzień dobry!

Panie Bibliotekarki: Dzień dobry!

Red.: Dlaczego Panie pracują w bibliotece?

Panie Bibliotekarki: Lubimy po prostu książki.

Red.: Jaki jest Pań ulubiony kolor?

Panie Bibliotekarki: Czarny i ciemnozielony.

Red.: Mają Panie zwierzątka?

Panie Bibliotekarki: Trzy koty i psa.

Red.: Jakie są Pań ulubione książki?

Panie Bibliotekarki: Bibliotekarki nie mają ulubionych książek.

Red.: Czy praca bibliotekarki jest ciężka?

Panie Bibliotekarki: Tak, bardzo ciężka.

Red.: Jakie mają Panie hobby?

Panie Bibliotekarki: Taniec i wędkarstwo. Moda i książki.

Red.: Dziękujemy za wywiad. Do widzenia!

Panie bibliotekarki: Do widzenia!

Wywiad przeprowadzili: Karolina Danilecka, Marta Kunicka, Milena Wielgosz i lis Lucek, 4g

Wywiad z Adwokatem☺ Grzegorzem Walków

Redakcja: Kto to jest adwokat?

Grzegorz Walków: Człowiek, która służy pomocą osobom lub firmom w sprawach prawnych. Jeśli ktoś ma problemy z policją albo ktoś go niesłusznie lub słusznie o coś oskarża, wtedy moje zadanie to reprezentowanie interesów klienta.

Red.: Czy to oznacza, że broni Pan też winnych ludzi?

Grzegorz Walków: Tak. Bo każdy ma w Polsce prawo do obrony. Nie chodzi o unikanie kary, ale o sprawiedliwe osądzenie wydarzeń.

Red.: Jak wygląda Pana praca na co dzień?

Grzegorz Walków: Moja praca na co dzień to uczestnictwo w rozprawach w sądzie, pisanie pism, umów, spotykanie się z klientami, czytanie przepisów prawa. A czasami najważniejsze jest, aby po prostu spotkać się z klientem, wysłuchać jego historii i doradzić, jak mu pomóc.

Red.: Jak wygląda strój adwokata?

Grzegorz Walków: Adwokat, występując przed sądem, jest ubrany w togę. Toga jest podobna do sutanny księdza i ma jeszcze zielony żabot – to taki kołnierz.

Red.: Czy lubi Pan swoją pracę?

Grzegorz Walków: Jest dość wymagająca, ale każda sprawa jest zupełnie inna, więc wiem, że każdego dnia będę robił coś innego.

Wywiad przeprowadziła Nina Walków, 4h

Wywiad z Panem Przemysławem Jeruszką, psychologiem szkolnym

Redakcja: Na czym polega Pana praca?

Pan Przemysław Jeruszka: Moja praca polega na rozmowach, interwencjach, rozwiązywaniu konfliktów, które pojawiają się między uczniami. Staram się zrozumieć i wysłuchać dzieci, dać im możliwość, aby mogły przyjść, „wygadać się", opowiedzieć o trudnych sytuacjach. Ważne jest, aby pokazać im, jak można w przyszłości zachować się w podobnych sytuacjach, żeby efekt ich działania był lepszy.

Red.: Od ilu lat pracuje Pan w swoim zawodzie?

Pan Przemysław Jeruszka: Od dziesięciu lat, ale z pracą w szkole związany jestem od około piętnastu lat.

Red.: Jakie dzieci najczęściej Pana odwiedzają?

Pan Przemysław Jeruszka: Różne. Przychodzą do mnie dzieciaki, które mają duży problem. Często wchodzą z krzykiem, trzaskając drzwiami, bo wydarzyło się coś złego. Trzeba je uspokoić,

zapytać, o co chodzi, i wspólnie znaleźć rozwiązanie. Inna grupa to dzieci, które przychodzą na zajęcia, które prowadzę.

Red.: Jakie zajęcia Pan prowadzi?

Pan Przemysław Jeruszka: Prowadzę zajęcia indywidualne i grupowe. Podczas zajęć indywidualnych poświęcam czas jednemu uczniowi. W grupach uczymy się o zasadach funkcjonujących między ludźmi, wzajemnych relacjach itp. Przykładem zajęć w małej grupie jest tzw. „wsparcie emocjonalno-społeczne". Uczę dzieci, jak radzić sobie z emocjami w trudnych sytuacjach, na przykład jak poradzić sobie z porażką.

Red.: Co najbardziej lubi Pan w swojej pracy?

Pan Przemysław Jeruszka: Kontakt z dziećmi, z drugim człowiekiem. Lubię też to, że jest wiele sytuacji nieprzewidywalnych. Dzięki temu nie wpadam w rutynę. Z jednej strony denerwuje mnie, że nie wszystko da się zaplanować, a z drugiej podoba mi się to, że każdy dzień zaskakuje mnie czymś nowym.

Red.: Czy jest coś, czego Pan nie lubi w swojej pracy?

Pan Przemysław Jeruszka: Nie podoba mi się to, że trzeba zajmować się wieloma sprawami naraz. Nie do końca mogę poświęcić się jednej sprawie, a już pojawia się coś nowego, inne problemy, wizyty rodziców, telefony, maile.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Maja Mirowska, 4g

Wywiad z Panią Dorotą Dąbrowską – sekretarką naszej szkoły

Redakcja: Dzień dobry.

Pani Dorota Dąbrowska: Dzień dobry.

Red.: Ile lat pracuje Pani w tej szkole?

Pani Dorota Dąbrowska: Cztery lata, od początku funkcjonowania szkoły.

Red.: Dlaczego wybrała Pani sobie taką pracę?

Pani Dorota Dąbrowska: Lubię kontakt z ludźmi, lubię dzieci.

Red.: Czy Pani praca jest trudna?

Pani Dorota Dąbrowska: Czasem trudna, ale zawsze przyjemna.

Red.: Czy ma Pani jakieś zwierzątko?

Pani Dorota Dąbrowska: Pieska west teriera Sonię i świnkę morską o imieniu Łatek.

Red.: Jakie jest Pani hobby?

Pani Dorota Dąbrowska: Podróże, jazda na rowerze, czytanie.

Red.: Jaki jest Pani ulubiony kolor?

Pani Dorota Dąbrowska: Różowy i biały.

Red.: Co sprawia Pani największą przyjemność?

Pani Dorota Dąbrowska: Rodzina, spotkania z przyjaciółmi, jazda na rowerze, spacer z psem.

Red.: Dziękujemy za rozmowę. Do widzenia!

Pani Dorota Dąbrowska: Do widzenia!

Wywiad przeprowadziły Karolina Danilecka, Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 4g

Nela mała reporterka

Seria książek o tym tytule to opowieści dziewczynki, która ma na imię Nela. Jeździ ona po całym świecie i przeżywa bardzo wiele ciekawych przygód. Nela zaczęła podróżować, gdy miała zaledwie pięć lat! Książki wydało wydawnictwo National Geographic.

To moja ulubiona seria książek. Najbardziej lubię część pod tytułem „Nela na wyspie rajskich ptaków". W tej książce Nela opisuje, jak obserwowała wiele ładnych i ciekawych ptaków. Znajdziemy tam też informacje o kangurach nadrzewnych.

Wszystkie książki z tej serii są fascynujące. Dzięki nim dowiedziałam się o istnieniu wielu ciekawych krajów. Gorąco polecam!

Oliwia, 4k

Cudowny chłopak

Książkę tę napisała R. J. Palacio. Jest to bardzo ciekawa powieść o przyjaźni i koleżeństwie. Opowiada o chłopcu, który ze względu na wrodzoną wadę genetyczną ma powykrzywianą twarz. Kiedy pierwszy raz idzie do szkoły, ma już jedenaście lat. Na początku nikt nie chce się z nim przyjaźnić, ale później zdobywa kilkoro przyjaciół.

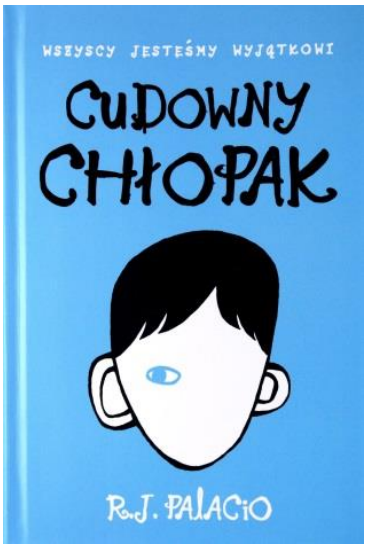

To bardzo wartościowa i pouczająca książka. Polecam ją wszystkim molom książkowym.

Michalina Czerpak, 4e

Na szczęście mleko...

Czy lubicie czytać książki? Jeśli tak, to polecam Wam książkę „Na szczęście mleko", którą napisał Neil Gaiman.

Książka opowiada o różnych przygodach pewnego taty, który poszedł do sklepu po mleko. Na pewno i stanowczo nie pojawiają się tam natomiast śluzowaci kosmici, wumpiry, jednooki bóg wulkanu, a tym bardziej piraci...

Miłego czytania!

Maja Mirowska, 4g

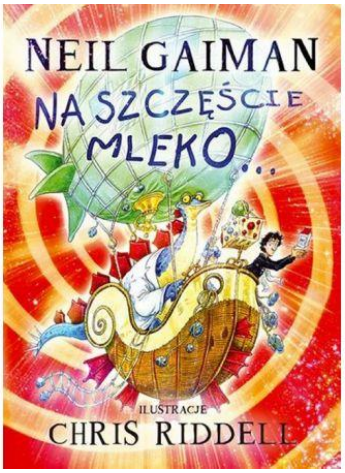

Skrzat i kucyk Pony

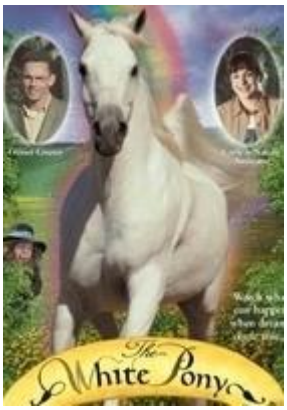

Bohaterką filmu jest dwunastoletnia dziewczynka o imieniu Leah. Jej marzeniem zawsze było posiadanie kucyka. Leah dostaje pracę na farmie swojego wujka. Poznaje tam skrzata, który opowiada jej o magicznej klaczy zaklętej w kuca. Skrzat prosi Leah, aby pomogła mu odnaleźć i złapać klacz, aby ją odczarować.

Film bardzo mi się podobał, pomimo że jego fabuła była baśniowa. Pokazuje, że czasem rzeczy z pozoru niemożliwe mogą stać się możliwe.

Oryginalny tytuł tego filmu to „The White Pony". A teraz co nieco na temat twórców i osób grających w tym filmie:

Reżyseria: Brian Kelly
Produkcja: Irlandia, USA, Kirgistan
Postacie główne:
Leah: Carly Anderson
Skrzat (Lucky): Warwick Davis
Pozostałe postacie:
Uafas: Eamon Kally
Shannon: Victoria Farrer / Kathryn Farrer
Nanna: Peg Power
P. A. Announcer: Philip McGettigan
Jacques: Olivier Gruner

Zuzanna Szymańska, 4c

Akademia pana Kleksa

Ostatnio oglądałam film „Akademia pana Kleksa". Został wyreżyserowany przez Krzysztofa Gradowskiego w 1983 roku. Muzykę skomponował Andrzej Korzyński. W rolach głównych wystąpili: Piotr Fronczewski jako Pan Kleks , Sławomir Wronka jako Adaś Niezgódka.

Najbardziej podobało mi się, jak reżyser przedstawił historię szpaka Mateusza, ponieważ wilki miały czerwone oczy, co stworzyło taki nastrój, że czułam się, jakbym sama tam była. Kiedy nagle wyskoczył wilk, ogromnie się przestraszyłam. Pan Kleks był cały kolorowy i zabawny. W pokoju chłopców było też drzewo, które bardzo mi się podobało.

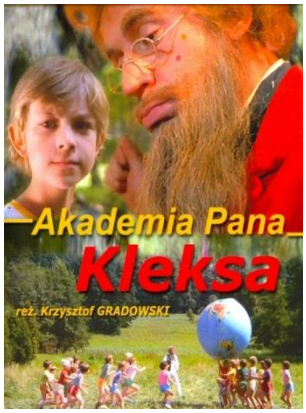

Karolina Antończak, 4o

Nie wierzcie bliźniaczkom

reż. Nancy Meyers

Dwie dziewczynki, bohaterki tego filmu, jadą na obóz i dowiadują się, że są bliźniaczkami. Jedna mieszka z tatą, a druga z mamą i do tej pory nie wiedziały nawzajem o swoim istnieniu. Postanawiają zamienić się miejscami, bo chcą poznać swoich rodziców.

Ciekawostką jest to, że rolę dwóch bliźniaczek zagrała ta sama aktorka – Lindsay Lohan.

Uważam, że ten film jest bardzo zabawny.

Koniecznie zobaczcie☺!

Nina Walków, 4h

Koty płoty i kotki płotki

Koty włażą na płoty,
co ciężkie są jak młoty.
Skaczą na cztery łapy
i szukają kociej mapy.
A czasem piją mleko,
które płynie krętą rzeką.

A czy kotki włażą na płotki,
co ciężkie są jak młotki?
Czy skaczą na cztery łapki
i szukają kociej mapki?
A czy czasem piją mleczko,
co płynie krętą rzeczką?

Tego się nikt nie dowie,
tylko dwa kotki moje,
co chodzą swoimi drogami
po (w) mojej głowie.

Julianna Piotrowska, 6a

Ptaki

– Co tam lata na niebie?
– Może to samolot?
– Nie wiem.

– A może to jest szybowiec?
– Nie, to chyba skrzydłowiec.

– A mnie się zdaje, że to latawiec.
– Nieprawda, to dmuchawiec.

– Moi kochani, to nie szybowiec
ani samolot,
żaden skrzydłowiec
ani latawiec,
ani dmuchawiec.

– Zobaczcie, to ma dzioby jak haki!
Bo to są właśnie ptaki!

Julianna Piotrowska, 6a

Mazowsze – moja mała ojczyzna

Mazowsze to piękna kraina.
Zielona i pachnąca nizina.
Ptaki na drzewach śpiewają
i kwiatom się przyglądają.
Strumyki głośno pluskają,
dzieci razem się witają.

Na niebie świeci słoneczko
jasne jak światełeczko.
Kwiaty na łące rosną
i zające skaczą wiosną.
Piękne jest nasze Mazowsze.
Najlepsze i najdroższe.

Julianna Piotrowska, 6a

Fortnite Pegi 12

Gra typu survival, strzelanka. Chodzi o to, żeby przeżyć i nie zostać wyeliminowanym przez innych graczy. Najlepiej robi to youtuber Ninja Hyper. Ma około 20 milionów subskrybentów. Można także eliminować innych graczy.

W grze nie ma krwi i jest animowana.

Tymoteusz Skibiński, 4g

Minecraft

Minecraft to gra dla młodych budowniczych. Istnieją trzy tryby tej gry: „Creative", „Survival" i „Adventure". Są także serwery, na których można zagrać z innymi graczami.

Minecraft to bardzo ciekawa gra. Można w niej budować wszystko, co tylko nam się zamarzy. Czasami trzeba też stoczyć walkę z potworami. To gra idealna dla tych, którzy lubią budowanie.

Adam Mastalerz, 4g

The Sims 4

To gra komputerowa często nazywana symulatorem życia. Steruje się w niej postaciami (maksymalnie ośmioma, wliczając w to zwierzęta) w różnym wieku: seniorami, dorosłymi, młodymi dorosłymi, nastolatkami i małymi dziećmi. Są też niemowlęta, ale nimi opiekują się tylko starsi Simowie.

Simowie mogą też zdobywać różne umiejętności, między innymi: gotowania, gry na gitarze i innych instrumentach i wiele innych. Do gry można zakupić dodatki, dzięki którym będzie ciekawsza.

Gra jest bardzo zajmująca.

Michalina Czerpak, 4e

FIFA 19 – PEGI 3

To gra piłkarska dla najmłodszych, występują tam wszystkie piłkarskie kluby świata.

Istnieją różne tryby tej gry: „Ultimate team", „Kariera menedżera", „Kariera zawodnika", „Szybki mecz" i wiele innych. W trybie „Ultimate team" można kupować zawodników za pieniądze z meczów lub za punkty FIFA Points. W trybie „Kariera menedżera" można wybrać sobie dowolny klub i kupować zawodników. W trybie „Kariera zawodnika" można natomiast wcielić się w dowolnego zawodnika. „Szybki mecz" to prosty tryb: gra się z komputerem i wybiera się dowolny klub. „Kariera Alexa Huntera" to kolejny znakomity tryb, w którym wcielamy się w piłkarza – są tam różne historyjki i dialogi itp.

FIFA 19 – PEGi 3 to gra idealna dla fanów piłki nożnej.

Adam Mastalerz i Tymoteusz Skibiński, 4g

Lego Ninjago

Prezentuję Wam najlepszy zestaw Lego Ninjago, jaki złożyłem: to „Akcja w jaskini Samuraja X". Zestaw zawiera figurki: Senseia Wu, Nyi, Jaya, Generała Kozu, Pythora, Generała Cryptora, kamiennego wojownika. Są tam także motor, mech, odrzutowiec i wielka kryjówka. Miłego składania :-].

Istnieje także amerykańsko-duński serial animowany pt. „Ninjago. Mistrzowie Spinjitzu" stworzony na podstawie serii zabawek o tym samym tytule. Inspiracją dla twórców serialu był folklor Japonii.

Tytus Guz, 4b

Ognisko Teatru Ochota

Moja pasja to granie w teatrze. Chodzę na zajęcia do Ogniska Teatru Ochota i właśnie rozpoczęłam swój trzeci rok. Na zajęcia chodzę co tydzień w sobotę. Grałam już w dwóch spektaklach.

W teatrze to wygląda tak: bawimy się i uczymy o różnych rodzajach aktorstwa – o pantomimie, o teatrze lalkowym, dubbingu. Oczywiście uczymy się przez zabawę.

Z Ogniska Teatru Ochota wywodzi się paru sławnych aktorów. Nie wiem, czy znacie Agnieszkę Dygant, która wystąpiła w głównej roli w serialu „Niania Frania", czy Kasię Figurę znaną z filmu „Kingsajz" oraz Piotra Adamczyka grającego m.in. papieża Jana Pawła II.

Zachęcam do zapisania się do tego teatru.

Nina Walków, 4h

Origami

Jest to sztuka składania papieru w różne kształty bez używania kleju i nożyczek. Są nawet książki, z których można się nauczyć, jak składać figurki z papieru. To składanie bardzo odstresowuje. Figurki ładnie wyglądają. Możemy ich zrobić mnóstwo, a i tak nam się nie znudzi.

Może też chcecie zrobić coś takiego jak na zdjęciu? To może zacznijmy od czegoś prostego, na przykład pingwina?

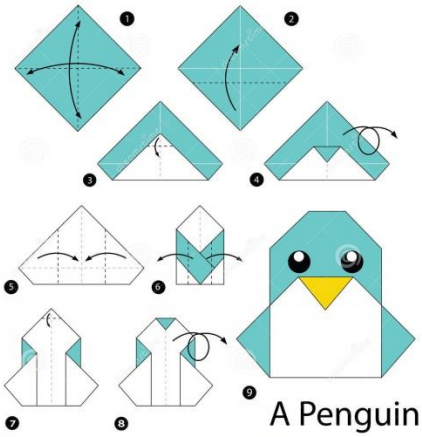

Mam nadzieję, że polubicie origami. Więcej pomysłów znajdziecie w Internecie albo w następnym numerze.

Milenka Wielgosz, 4g

– Jasiu, dlaczego w zeszycie masz te same błędy co twój kolega z ławki?
– Bo mamy tego samego nauczyciela od języka polskiego!

Mała foczka pyta mamę:
– Mogę popływać?
– Dobrze, tylko się nie zamocz.

– Kaziu, jeśli powiem „Jestem piękna”, to jaki to czas?
– Przeszły, proszę pani.

Dlaczego niektórzy wkładają słodycze do mikrofalówki?
Bo chcą spalić kalorie.

Nauczyciel pyta Jasia:
– Jakie kwiaty najbardziej lubisz?
– Róże.
– To napisz to na tablicy.
– Proszę pana, chyba wolę maki...

Pani, zdenerwowana złym zachowaniem Jasia, pyta:
– Jasiu, czy mam zadzwonić do twojej mamy?
– A czy moja mama dzwoni do pani, kiedy jej nie wychodzi w pracy?

Zebrała Milena Wielgosz, 4g

Co robi traktor u fryzjera?
Warkocze.

Jak się nazywa kot, który leci?
Kotlecik.

Jasiu przychodzi ze szkoły i mówi:
– Cześć, mamo.
– Jak było w szkole? – pyta mama.
– Jak na komisariacie. Ciągle mnie pytają, a ja o niczym nie wiem.

Pani mówi do dzieci:
– Ułóżcie zdanie ze słowem „ananas”.
Zgłasza się Kasia:
– Ananas jest owocem.
Franek:
– Ananas rośnie na drzewie.
Jaś:
– Basia puściła bąka, A NA NAS leci smród.

Zebrały: Karolina Danilecka i Milena Wielgosz, 4g

Jaś jedzie do kościoła rowerem. Stoi przed kościołem, ale nie wchodzi do środka. Siostra pyta Jasia:
– Jasiu, dlaczego nie wchodzisz do środka?
– Bo nie ma kto mi popilnować roweru.
– Duch Święty ci popilnuje.
Jaś wchodzi więc do kościoła. Modli się:
– W imię Ojca, Syna, Amen.
Siostra pyta:
– A gdzie Duch Święty?
– Pilnuje mi roweru.

– Panie doktorze, pięć lat temu poradził mi pan znakomity sposób na reumatyzm – unikać wilgoci. Jestem wyleczony!
– Znakomicie! A co panu teraz dolega?
– Nic. Chciałbym zapytać, czy mogę się już wykąpać.

Pani pyta Jasia:
– Znasz Sienkiewicza, Mickiewicza i Makuszyńskiego?
– A czy pani zna Łysego, Grubego lub Zenka?
– Nie.
– To co mnie pani straszy swoją bandą?!

Z drzwi gabinetu lekarskiego wypada facet kopnięty przez zdenerwowanego lekarza.
– Następny proszę!
– Pan doktor dziś chyba nie w humorze. Może przyjdę jutro...
– Och nie! Po prostu tamten facet, którego od dziesięciu lat leczę na żółtaczkę, dopiero dziś powiedział, że jest Chińczykiem!

Zebrała Weronika Czapska, 4e